

Ks. Krahel, Tadeusz

**Ksiądz Adam Abramowicz - budowniczy  
bazyliki św. Rocha w Białymstoku :  
(rozszerzony referat, wygłoszony na  
symposium Pomniki Niepodległości 18  
lutego 2019 r. w Wojewódzkim Urzędzie  
Ochrony Zabytków w Białymstoku)**

"Biuletyn Konserwatorski Województwa  
Podlaskiego", 25, 2019, s. 31-50

Zdigitalizowano w ramach projektu pn. Budowa platformy "Podlaskie Czasopisma Regionalne", dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (umowa SONB/SP/465121/2020).



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ KRAHEL

dr historii Kościoła, emerytowany wykładowca historii Kościoła  
w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku

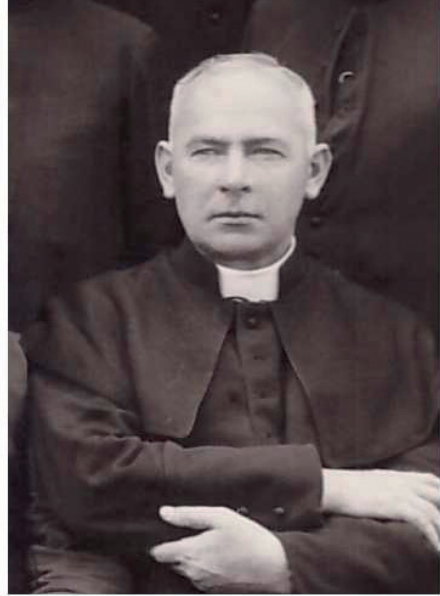
# Ksiądz Adam Abramowicz – budowniczy bazyliki św. Rocha w Białymstoku (rozszerzony referat, wygłoszony na symposium „Pomniki Niepodległości” 18 lutego 2019 r. w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Białymstoku)

W pejzażu architektonicznym Białegostoku wyraźnie rysuje się i przykuwa uwagę kościół św. Rocha, pomnik wdzięczności Bogu za odzyskanie niepodległości po latach niewoli. W stulecie odzyskania niepodległości przez Polskę w 2018 r. został podniesiony przez Stolicę Apostolską do godności bazyliki mniejszej, a przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę uhonorowany tytułem Pomnika Historii. Tę wspaniałą świątynię zbudował pierwszy proboszcz parafii św. Rocha, ksiądz prałat Adam Abramowicz, którego sylwetkę i dokonania życiowe koniecznie trzeba przypomnieć. Motywem dodatkowym do tego jest przypadająca w tym roku pięćdziesiąta rocznica jego śmierci.

Ksiądz Adam Abramowicz urodził się 2 lutego 1881 r. w Żoślach, na Litwie, w rodzinie Marcina i Cecylii z Songinów<sup>1</sup>. Marcin pochodził ze zubożałej rodziny szlacheckiej herbu Leliwa, z okolic miasteczka Malaty. Urodził się w 1831 r., wcześniej stracił ojca i wkrótce znalazł się w trudnej sytuacji. Matka bowiem wyszła drugi raz za mąż za Piotra Bieleckiego, musiał więc sobie radzić sam, gdyż nie było dla niego miejsca na ojcowiznie. W związku z wojną krymską został porwany do wojska (piszę „porwany”, gdyż szlachty nie brano do wojska) i odsłużył aż 17 lat, najpierw na Krymie, pod Sewastopolem, a w czasie powstania styczniowego w Jędrzejowie, w Kieleckiem<sup>2</sup>. Gdy miał ok. 40 lat, został zwolniony z wojska. Dopiero teraz mógł pomyśleć o założeniu rodziny. Ale najpierw chciał się trochę dorobić. Ożenił się, mając 45 lat, ze szlachcianką Cecylią Songinówną z Songiniszek, z okolic Ejszyszek. Zamieszkali w Żoślach, gdzie – jak napisał ks. Adam we wspomnieniach



1. Ks. Adam Abramowicz.  
Fot. z lat trzydziestych XX w.  
**Rev. Adam Abramowicz. Photograph from  
the 1930s**



2. Ks. Adam Abramowicz.  
Fot. z lat trzydziestych XX w.  
**Rev. Adam Abramowicz. Photograph from  
the 1930s**

o swoim ojcu – był „niewielkim urzędnikiem kolejowym”<sup>3</sup>. Żośle były stacją na linii kolejowej Wilno–Kowno, a miasteczko o tej samej nazwie było oddalone kilka kilometrów od stacji.

W rodzinie Abramowiczów urodziło się pięcioro dzieci (Piotr, Antoni, Józef i Adam oraz Kazimiera), z których dwoje zmarło w dzieciństwie (Antoni i Józef). Adam uczył się najpierw w miejscowej szkole rosyjskiej, potem razem z bratem Piotrem w Szkole Technicznej w Nowych Trokach. Po jej ukończeniu pracował jako telegrafista na różnych stacjach kolejowych guberni wileńskiej. Był to też czas przemyśleń i szukania swego miejsca w świecie. W tym czasie rodzina przeniosła się do Wilna. Po rocznej pracy Adam oznajmił rodzicom, że zamierza wstąpić do seminarium duchownego. Wiązało się to z koniecznością posiadania świadectwa ukończenia czterech klas gimnazjum. Uczył się prywatnie i pojechał do Jekaterynosławia, aby tam zdać egzamin. Próba była nieudana. Zdał egzamin za drugim razem, ale już w Gimnazjum w Pawłogrodzie. Mając świadectwo czterech klas gimnazjum, zgłosił się do seminarium w Petersburgu, ale tu go nie przyjęto z powodu braku należytej znajomości języka rosyjskiego<sup>4</sup>.

W 1899 r. zdał egzamin do Seminarium Duchownego w Wilnie i tu rozpoczął naukę. W czerwcu 1905 r., gdy był już diakonem, biskup wileński Edward Ropp wziął go z sobą do Postaw na konsekrację kościoła Niepokalanego Poczęcia NMP i tam udzielił mu święceń kapłańskich. 16 czerwca odprawił uroczystą mszę św. prymicyjną w kościele Wszystkich Świętych w Wilnie<sup>5</sup>. Być może święcenia w nowo wybudowanej i konsekrowanej okazałej świątyni miały wpływ na późniejszą działalność budowlaną ks. Adama.



3. Kościół w Postawach. Fot. T. Krahel, 2018  
Church in Postawy. Photo: T. Krahel, 2018



4. Kościół w Postawach, widok wnętrza ku prezbiterium. Fot. T. Krahel, 2018  
Church in Postawy, view of the interior towards the presbytery. Photo: T. Krahel, 2018

Na pierwszą placówkę został skierowany do Słonima, gdzie przy proboszczu ks. Bronisławie Sarosieku przez rok pracował jako wikariusz. W 1906 r. otrzymał nominację na proboszcza wskrzeszonej parafii w Dereczynie, skasowanej przez władze carskie po powstaniu styczniowym. Jako proboszcz parafii wskrzeszonej po 40 latach od likwidacji musiał wszystko zaczynać od nowa. Miał tu, jak napisał w swoim życiorysie, tylko 816 wiernych<sup>6</sup>. W ciągu kilku lat jego pracy na łono Kościoła katolickiego nawróciło się wielu prawosławnych, pochodzących z tych, którzy wcześniej pod przymusem zmienili wyznanie. Pozwalał na to ukaz carski z 1905 r. Każde jednak przejście z prawosławia do Kościoła katolickiego było pilnie obserwowane przez czynniki carskie i cerkiewne i często było przyczyną różnych oskarżeń z ich strony. W wyniku konwersji parafia dereczyńska w 1909 r. liczyła już 1244 wiernych<sup>7</sup>.

Ksiądz Abramowicz po przybyciu do Dereczyna szybko zaczął starać się o pozwolenie na zbudowanie kościoła w miejscu, w którym stał poprzedni i gdzie zachował się jeszcze budynek dawnego klasztoru dominikańskiego. Na to jednak władze nie pozwalały, gdyż kościół musiał być odpowiednio daleko od cerkwi. Zgadzano się na budowę świątyni przy cmentarzu grzebalnym. Tam zbudował najpierw drewnianą kaplicę. Przedstawiony władzom państwowym projekt kościoła w stylu neogotyckim został zatwierdzony 26 czerwca 1906 r.<sup>8</sup>

O budowie kościoła i trudnościach w pracy w Dereczynie w swoim życiorysie w 1926 r. ks. Abramowicz napisał:



5. Kościół w Dereczynie.  
Fot. T. Krahel, 1998  
**Church in Dereczyn.**  
**Photo: T. Krahel, 1998**

Nie mogąc z tak niedużą garstką parafian zbudować kościoła, kwestuję najczęściej pod kościołami w Wilnie, objeżdżam Moskwę, Petersburg, Charków, Kijów i inne miasta Rosyji i Kongresówki – w ten sposób powoli wznoszę mury świątyni. Rozszerzam jednocześnie akcję kulturalno-oświatową: zakładając potajemnie szkoły polskie i biblioteczki. Przez nawracanie prawosławnych i tworzenie szkółek polskich narażam się rządowi rosyjskiemu i popom. Rozpoczynają się śledztwa i sądy (trzy razy sądy okręgowe, z których jeden mi grozi trzyletnim więzieniem – krepości). Placę grzywny i odsiaduję zamiast więzienia – klasztor u franciszkanów w Grodnie<sup>9</sup>. Rząd wyrzuca mię z Dereczyna bez prawa być proboszczem ani też wikarym<sup>10</sup>.

Decyzją sądu w Kobryniu w 1910 r. ks. Abramowicz został pozbawiony prawa sprawowania jakichkolwiek funkcji i jesienią tego roku musiał opuścić swoją parafię<sup>11</sup>. Budowa kościoła była jeszcze nieukończona. Trzeba zaznaczyć, że władze rosyjskie po chwilowym zelżeniu ucisku narodowego po ukazie tolerancyjnym

znowu ograniczały przyjmowanie prawosławnych do Kościoła i zakazywały prowadzenia polskich szkół.

„Od r. 1910 – napisał ks. Adam w swoim życiorysie – tułam się kolejno w Lidzie, w Wilnie zaś przy św. Stefanie, Missionarskim i przy św. Janie. W r. 1912 oszukuję rząd i, pod pretekstem kuracji, wyjeżdżam za granicę do Włoch<sup>12</sup>. Przebywał głównie w Rzymie i jako wolny słuchacz uczęszczał na wykłady na uniwersytecie Angelicum. W 1914 r. wrócił do kraju, gdyż od ks. Karola Lubiańca otrzymał informację, że rodzice potrzebują pomocy i opieki. Ojciec miał już 83 lata, matka była dziewięć lat młodsza. Nie mógł otrzymać żadnego stanowiska i dopiero gdy Niemcy zajęli Wilno w 1915 r., otrzymał nominację na wikariusza parafii św. Rafała w Wilnie, a potem wikariusza w Suchowoli. W 1917 r. przeniósł się do Uhowa, które wówczas było filią parafii Suraz.

W Uhowie – pisał po latach ks. Abramowicz – znalazłem w stadium budowy, rozpoczętej przez mego poprzednika, nie duży lecz kształtny kościółek murowany w stylu neogotyckim<sup>13</sup>. W ciągu 2 lat wykańczam budowę, buduję murowaną plebanie i zakładam na dużej przestrzeni sad owocowy<sup>14</sup>.

Nowy kościół w 1919 r. został poświęcony i zaczęto w nim odprawiać nabożeństwa. Dotąd bowiem liturgie sprawowano w starym modrzewiowym kościółku, zbudowanym w 1753 r. przez biskupa sufragana diecezji łuckiej Ludwika de Riaucoura, który był jednocześnie proboszczem parafii Suraz<sup>15</sup>. O tym kościółku ks. Abramowicz pisał, że był „w przepięknym stylu barokowym” i stanowił „nieoceniony zabytek”. Ubolewał też, że jeden z jego następców pozwolił go rozebrać. Pracę w Uhowie bardzo mile wspominał, pisząc, że „parafijka wprawdzie niewielka, ale lub pobożny, dobry i uczynny”<sup>16</sup>.

Za czasów ks. Abramowicza Uhowo się usamodzielniało i zostało pełnoprawną parafią. Nowy zaś kościół pod wezwaniem św. Wojciecha 8 sierpnia 1921 r. został uroczystie konsekrowany przez biskupa wileńskiego Jerzego Matulewicza. W tym samym roku, 26 września spłonął drewniany kościół w Goniądzu<sup>17</sup>. Wkrótce po tym zdarzeniu ks. Adam został powołany przez biskupa wileńskiego do nowego zadania – zbudowania kościoła w Goniądzu. Został proboszczem w tej parafii.

Parafia goniądzka była parafią starą i wielką, liczyła ok. 7 tys. wiernych. Obejmowała także tereny, które dziś należą do parafii Downary. Ksiądz Abramowicz po przybyciu do Goniądza widział wielki ból parafian z powodu pożaru ich świątyni, ale także i zapał do budowania nowej. Powołał więc szybko komitet budowy kościoła i zaczął gromadzić materiały budowlane. Cegłę uzyskał z rozbieranych carskich koszar wojskowych w Downarach. Projekt nowej świątyni zamówił u znanego architekta Oskara Sosnowskiego. Został on zatwierdzony przez kurię biskupią w Wilnie, a także 18 września 1922 r. przez Ministerstwo Robót Publicznych<sup>18</sup>. Zapewne wówczas rozpoczęto budowę.

Prace posuwały się w szybkim tempie. Budowniczy uważał, że przyczynił się do tego wcześniej zgromadzony materiał oraz udział ofiarnych i chętnych do pomocy parafian. „W ciągu dwóch lat od rozpoczęcia – pisał ks. Abramowicz – prowadzonej w rekordowym tempie przy wyraźnej pomocy Bożej, wysmukła piękna



świątynia zapanowała w Goniądzu na miejscu spalonej<sup>19</sup>. Dnia 15 września 1924 r. nowy kościół pod wezwaniem św. Agnieszki konsekrował biskup wileński Jerzy Matulewicz, a budowniczego, w uznaniu zasług, mianował kanonikiem honorowym kapituły katedralnej wileńskiej<sup>20</sup>. Mieczysław Orłowicz w *Przewodniku ilustrowanym po województwie białostockim* napisał o świątyni goniądzkiej, że „jest to jeden z największych i najpiękniejszych nowych kościołów na terenie województwa”<sup>21</sup>.



← 6. Kościół w Uhowie. Fot. T. Krahel, 2019  
Church in Uhowo. Photo: T. Krahel, 2019

7. Kościół w Goniądzu. Fot. T. Kasabuła, 2006  
Church in Goniądz. Photo: T. Kasabuła, 2006

Warto odnotować bardzo wymowny zapis ks. Abramowicza w jego *Curriculum vitae*:

Jednocześnie w tymże roku [1924] doprowadzam do linii gzymsów dachowych nowy kościół trzynawowy w Downarach pod Goniądzem, skupuję dachówkę i wiązania dachowe; wszelako tego dzieła nie dokańczam, gdyż Władza moja, na moją prośbę, translokuje mię na proboszcza nowo tworzącej się parafii św. Rocha. Od r. 1925 jestem więc w Białymstoku<sup>22</sup>.

Wynika z tego, że oprócz budowy kościoła w Goniądzu budował świątynię w Downarach, a właściwie przebudowywał dawny budynek kasyna oficerskiego z koszar rosyjskich na kościół. W tychże Downarach dekretem erekcyjnym z 5 czerwca 1925 r. bp Jerzy Matulewicz utworzył parafię, do której odeszło osiem wiosek z parafii goniądzkiej i pięć z trzciańskiej<sup>23</sup>.

Być może w dniu konsekracji kościoła w Goniądzu ks. Abramowicz poprosił bp. Matulewicza o powierzenie mu budowy nowego kościoła w Białymstoku. Biskup 9 lutego 1925 r. wystawił mu nominację na proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku, która miała zostać utworzona, zaznaczając, że czyni to na jego prośbę<sup>24</sup>. Do tego czasu miał jeszcze administrować parafią goniądzką.

W Goniądzu w wieku 96 lat zmarł mu ojciec Marcin Abramowicz (6 listopada 1924 r.). Rodziców miał przy sobie już na parafii w Uhowie. Matka natomiast była z ks. Adamem i w Białymstoku. Zmarła 28 czerwca 1928 r. i pochowana zosta-





8. Kościół w Downarach. Fot. T. Krahel, 2018  
Church in Downary. Photo: T. Krahel, 2018

ła na cmentarzu grzebalnym św. Rocha. Po II wojnie światowej ks. Abramowicz, po uzyskaniu pozwolenia na ekshumację szczątków swego ojca, przewiózł je do Białegostoku i pochował przy grobie swojej matki Cecylii<sup>25</sup>

Ksiądz Abramowicz nową placówkę objął 1 maja, a 20 maja 1925 r. bp Matulewicz wydał dokument erekcyjny parafii św. Rocha w Białymstoku<sup>26</sup>. Ośrodkiem nowo utworzonej parafii była niewielka kaplica murowana z połowy XVIII w. na wzgórzu św. Rocha (fundacji Jana Klemensa Branickiego) oraz dom przy ul. Lipowej 49, służący za tymczasową plebanię. Dom ten został wydzierżawiony dla przyszłej parafii dzięki staraniom ks. dziekana Aleksandra Chodyki w 1924 r.<sup>27</sup>

Starania o budowę kościoła na wzgórzu św. Rocha podejmowano już wcześniej. Dziekan i proboszcz białostocki ks. Wilhelm Szwarz pod koniec XIX w., gdy starał się o pozwolenie na budowę drugiego kościoła w Białymstoku, wskazywał na wzgórze św. Rocha. Projekt świątyni przygotował mu Józef Pius Dziekoński. Władze carskie jednak się nie zgodziły, a pozwoliły na powiększenie istniejącego kościoła parafialnego Wniebowzięcia NMP<sup>28</sup>. Sprawa budowy kościoła na wzgórzu św. Rocha ożyła pod koniec I wojny światowej, kiedy to parafianie białostocki 5 sierpnia 1918 r. wystosowali prośbę do dziekana białostockiego ks. Antoniego Songajły o budowę świątyni na tymże wzgórzu. Prośba z załączonymi wieloma podpisami powołuje się na bardzo wymowne słowa biskupa wileńskiego Edwar-da Roppa:

Opuszczając m. Białystok w dn. 17 września 1905 roku Jego Ekscelencja Czcinajgodniejszy pasterz diecezji naszej Ksiądz Biskup Ropp odezwał się do nas temi słowy: Pamiętajcie dzieci kochane, parafianie Białostoccy, że-  
byście tej górki Św. Rocha nie opuścili, tutaj musi stanąć Kościół, czekajcie  
tylko stosownego czasu<sup>29</sup>.

Za następcy ks. Songajłły, ks. dziekana Lucjana Chaleckiego, zaczęto już na-  
wet zbierać fundusze.

Ksiądz Abramowicz zaraz po przybyciu do Białegostoku rozpoczął przy-  
gotowania do budowy świątyni. Poczynił starania o powołanie komitetu budowy  
kościół, który już 2 czerwca 1925 r. został zatwierdzony przez władzę duchowną  
z Wilna<sup>30</sup>. Przygotowywał też wzgórze św. Rocha do wznoszenia nowej świątyni.  
Ekshumowano więc szczątki ludzi pochowanych na istniejącym tu wcześniej cmen-  
tarzu i złożono je z czasem na cmentarzu parafii św. Rocha na Antoniuku. Cmen-  
tarz ten powstał dopiero w 1927 r., a pierwszą osobą tam pochowaną w dniu 1 lipca  
1927 r. była Teofila Bobrowska (lat 63)<sup>31</sup>.

Rozebrano kaplicę św. Rocha z XVIII w. i wzniesiono drewnianą kaplicę  
tymczasową. Komitet budowy kościoła, któremu przewodniczył ks. Abramowicz,  
rozpoczął gromadzenie funduszy. Ksiądz proboszcz poczynił też starania o zorga-  
nizowanie otwartego konkursu na projekt. Konkurs został ogłoszony w kwietniu  
1926 r. przez Koło Architektów w Warszawie, a informacje o nim ogłoszono na ła-  
mach „Architektury i Budownictwa”. W programie konkursu ogłoszono, że świą-  
tynia „w swej idei ma być pomnikiem wskrzeszenia niepodległości Ojczyzny”<sup>32</sup>.

Dnia 7 lipca 1926 r. rozstrzygnięto w Warszawie konkurs, na który wpły-  
nęło 70 projektów. Jednak żaden z nich nie zyskał aprobaty ówczesnych władz  
kościelnych. Wszystkie nagrodzone propozycje okazały się zbyt modernistyczne,  
a sam ks. Abramowicz w kilka lat później w charakterystyczny dla siebie sposób  
skomentował konkurs: „Śmiało można rzec, iż pośród 76 nadesłanych projektów  
najwyżej 10 miało charakter kościoła. Reszta – jakieś dziwolągi”<sup>33</sup>. Żaden z nagro-  
dzonych w konkursie nie podobał się zatem ks. Abramowiczowi ani też komite-  
towi budowy kościoła. Do realizacji ks. Adam wybrał projekt sporządzony przez  
Oskara Sosnowskiego. We wspomnieniach, pisanych ponad 40 lat później, napisał:  
„Jury konkursowe wyróżniło i odznaczyło 9 projektów, a ja z Komitetem Budowy  
wybrałem spośród nich projekt odznaczony II nagrodą – sporządzony przez prof.  
Oskara Sosnowskiego”<sup>34</sup>. Nie wiadomo, czy ten projekt był zgłoszony do pierwsze-  
go konkursu, czy też wyłoniony został w drugim, zamkniętym konkursie<sup>35</sup>. Bardzo  
możliwe, że o tym wyborze zdecydowała wcześniejsza współpraca proboszcza  
z Sosnowskim przy realizacji kościoła w Goniądzu. Wydaje się jednak, że istotnym  
czynnikiem, który wpłynął na wybór, były treści ideowe, które miał reprezento-  
wać kościół.

Trzeba tu uwzględnić list Sosnowskiego do ks. A. Abramowicza z 20 lutego  
1925 r., kiedy ten był jeszcze w Goniądzu, ale miał już nominację do Białegostoku.  
W tym liście można dopatrzeć się sugestii architekta do budowy w Białymstoku  
świątyni z jego „idei plastycznego ujęcia Litanii do N. Panny”, o czym będzie mowa  
w dalszej części artykułu<sup>36</sup>.

„Ideę plastycznego ujęcia Litanii do N. Panny” przybliżył nam artykuł Kazimierza Kalinowskiego pt. *Kamienna Litania*<sup>37</sup>. Autor barwnie relacjonuje tu rozmowę Kazimierza Stabrowskiego, wybitnego malarza, dyrektora i profesora Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie, ze znanym ekonomistą i bankowcem Józefem Karpowiczem w Rzymie w 1920 r. na temat idei prof. Sosnowskiego. Czytamy tam:

Myśl zrodziła się w okopach, w czasie wojny światowej. Budowniczy, zmęczony bezczynnością na froncie, pracował myślą. I oto w modlitewnej zadumie wysnuwa się w duszy udręczonej okrucieństwem wojny „Litania do najświętszej Marii Panny”. Poszczególne wezwania i tytuły w myśli plastyka przybierają kształty architektoniczne. W ciszy nocnej, wśród najtragiczniejszych scenarii życia, wyrasta pod okiem artysty wizja kamienna. Przed grozą wojen i zła wszelkiego opasze Polskę mur obrony. Złożony z bastionów niezwycięzonych. Tu „Arka Przymierza”, tam „Brama Niebieska”, ówdzie „Dom Złoty”, tu strzeli w niebo „Wieża z Kości Słoniowej”, tam stanie „Stolica Mądrości”, hen błysnie „Zwierciadło Sprawiedliwości”, wszędzie „Gwiazda Zaranna”, ukaże się „Pocieszycielka Strapionych”, wyrośnie „Uzdrowienie Chorych”, zakwitnie „Róża Duchowna”, tu pochyli się „Matka Dobrej Rady”, tam się pojawi „Święta Panna nad Pannami”, na tronie zasiądzie „Królowa Korony Polskiej”. I tak bez liku, pod osobliwymi wezwaniami kościoły nowe, po wszech ziemiach Polskich, na cześć Bogarodzicy.

Do tego pomysłu zapalił się wspomniany Karpowicz<sup>38</sup>, właściciel majątku Białostoczek koło Białegostoku, który zrobił zapis na budowę takiej świątyni z litanii w swoich rodzinnych stronach, a więc w Białymstoku. Karpowicz ze Stabrowskim po powrocie do Warszawy rozpoczęli działania w celu realizacji idei prof. Sosnowskiego i powołali w tym celu komitet pod protektoratem metropolity mohylewskiego abpa Roppa. Niestety, śmierć Karpowicza zniweczyła te starania. Sam Stabrowski już nie dał rady prowadzić dalej dzieła. A trzeba podkreślić, że był on związany z Białymstokiem, gdyż tu uczył się w szkole realnej<sup>39</sup>, a do kościoła farnego namalował obraz św. Antoniego Padewskiego, znajdujący się do dziś w ołtarzu bocznym<sup>40</sup>.

Zgodnie z zamysłem architekta kościół miał być plastyczną wizją „Gwiazdy Zarannej”, jednego z wezwań litanii do Najświętszej Maryi Panny. O podstawowych założeniach architektonicznych świątyni prof. Małgorzata Dolistowska pisała:

Kościół na wzgórzu św. Rocha w Białymstoku był częścią większego zamierzenia twórczego Oskara Sosnowskiego – Kamiennej Litanii, mistycznych twierdz maryjnych, będących architektonicznym wyrazem wezwań Litanii Loretańskiej, które miały stanąć w szeregu miast polskich. Świątynia Gwiazdy Zarannej w Białymstoku miała być, zgodnie z ustaleniami poczynionymi wcześniej z organizatorami przedsięwzięcia – jedną z pierwszych realizacji tego projektu. [...] Idea świątyni jako pomnika – wotum dziękczynnego za odzyskaną wolność Ojczyzny – połączyła się z hymnem na

cześć Matki Bożej Królowej Korony Polskiej, a wezwanie z Litanii stało się czytelnym symbolem nowej, niepodległej rzeczywistości<sup>41</sup>.

Po wcześniejszym przygotowaniu wzgórza św. Rocha, o czym już wspominałem, rozpoczęto wiosną 1927 r. prace budowlane. Mimo trudności finansowych prace te szybko posuwały się naprzód. W dniu 2 października 1927 r. abp Romuald Jałbrzykowski, metropolita wileński, w czasie wizytacji poświęcił kamień węgielny budowanej świątyni. Ksiądz Abramowicz z parafianami zbierał fundusze na budowę kościoła, kwestując w parafiach. Zapał parafian był wielki. Zaangażowaniem i ofiarnością wyróżniali się kolejarze, a także gospodarze ze wsi Zawady i kolonii Bacieczki, którzy swoimi furmankami swoimi służyli pomocą w pracach budowlanych. Ksiądz Abramowicz wraz z komitetem budowy kościoła starał się nagłaśniać sprawę budowy i wzniosł ideę kościoła – pomnika wdzięczności Bogu. Powołano więc sekcję propagandową komitetu budowy kościoła, która rozprzewadzała cegiełki na budowę oraz bilety na imprezy, z których dochód był przeznaczony na cele budowlane. Większe trudności nastąpiły w czasie wielkiego kryzysu w początkach lat trzydziestych. W tym czasie zatrudniano przy budowie bezrobotnych, dzięki czemu 44 rodziny miały utrzymanie<sup>42</sup>. Budowę wspierały władze województwa i miasta. Tak np. w 1934 r. komitet budowy kościoła otrzymał 20 tys. zł z Wojewódzkiego Komitetu Pracy oraz 5200 zł od rady miejskiej. W latach 1925–1934 na budowę kościoła wydano 770 121 zł<sup>43</sup>.

Oprócz prac budowlanych normalnym torem szła praca duszpasterska, która odbywała się w zbudowanej drewnianej kaplicy na wzgórzu oraz tymczasowej plebanii przy ul. Lipowej 49. Ksiądz Abramowicz szybko powołał do życia stowarzyszenia i organizacje parafialne. Już w 1926 r. powstało Bractwo św. Rocha, a w 1928 – III Zakon św. Franciszka. Zapewne samorzutnie parafianki i parafianie organizowali się w kółka różańcowe, których w pierwszych latach istnienia parafii było już 40. Powstało też Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo, które objęło opieką ubogich w parafii. Już w 1929 r. istniała Liga Katolicka, która wkrótce została przekształcona w Akcję Katolicką<sup>44</sup>.

Każdego roku bardzo uroczyście obchodzono odpust św. Rocha, na którym gromadziły się olbrzymie rzesze ludzi. 17 sierpnia 1929 r. uroczystość odpustową uświetnił abp Jałbrzykowski, który celebrował mszę św. przy prowizorycznym ołtarzu w budującej się świątyni i poświęcił fundamenty pod Przytulisko dla Starców im. Papieża Piusa XI (dom starców). Odpust ten zaszczylicili swoją obecnością biskup piński Zygmunt Łoziński i biskup łomżyński Stanisław Kostka Łukomski<sup>45</sup>.

W styczniu 1929 r. ks. Abramowicz rozpoczął wydawanie czasopisma parafialnego „Przewodnik Parafialny Białostocki”, które od marca 1930 r. ukazywało się pod tytułem „Jutrzenka Białostocka”. Sam proboszcz był redaktorem i jego pióra było bardzo wiele artykułów. Podpisywał się nie tylko swoim imieniem i nazwiskiem, ale także jako „A.A”, „X. A. A.”, „Alfini” lub „Red.” Pismo to było wydawane do wybuchu II wojny światowej i dotyczyło spraw duszpasterskich, integracji parafii, a także spraw budowy świątyni<sup>46</sup>.

Razem z kościołem budowano od 1929 r. Przytulisko dla Starców, także według projektu Sosnowskiego. Gdy w 1934 r. w parafii św. Rocha założono klasztor

Sióstr Misjonarek św. Rodziny, siostry zamieszkały w tym budynku i opiekowały się przebywającymi tam pensjonariuszami. W tym domu oprócz części przeznaczony dla starców były też mieszkania dla księży, służby kościelnej, sala parafialna oraz jedno piętro przeznaczone dla sióstr zakonnych, które prowadziły tam kursy krawieckie<sup>47</sup>.



9. Kościół św. Rocha, widok od strony zachodniej. Fot. T. Krahel, 2019  
Church of St. Roch, view from the western side. Photo: T. Krahel, 2019

Gdy wybuchła II wojna światowa, świątynia jeszcze nie była wykończona. Była w stanie surowym. Na szczycie wieży stała już figura Matki Boskiej. W połowie września 1939 r. Niemcy zajęli Białystok. Przed oddaniem go Armii Czerwonej, wieczorem 20 września gestapowcy zrobili rewizję w mieszkaniu ks. Abramowicza, zrabowali najcenniejsze rzeczy i jako wroga Niemiec wywieźli do lasu na rozstrzelanie. Już klęczał nad dołem i modlił się, czekając na strzały, gdy Niemcy zostawili go i odjechali. Było już ciemno, gdy ks. Abramowicz udał się w kierunku dostrzeżonych świateł. Okazało się, że była to Choroszcz. Tu przenocował go ks. proboszcz Franciszek Pieściuk i następnego dnia odwiózł do Białegostoku<sup>48</sup>. To aresztowanie ks. Abramowicz łączył ze sprawą pastora białostockiego i nadajnika umieszczonego na wieży kościoła protestanckiego, o czym kilka miesięcy wcześniej pisał w „Jutrzence Białostockiej”. Jak się okazało, pastor był agentem niemieckim<sup>49</sup>.

W czasie okupacji sowieckiej istniało niebezpieczeństwo zabrania kościoła przez władze radzieckie. Na ten temat tak pisał w swoich wspomnieniach Zdzisław Jachimowicz:



10. Kościół św. Rocha, figura Matki Boskiej Królowej na wieży. Fot. T. Krahel, 2019  
Church of St. Roch, figure of the Madonna, Queen of Poland on the tower. Photo: T. Krahel, 2019

Planowano urządzić cyrk. Ksiądz proboszcz specjalnie odwlekał z wykończeniem wnętrza kościoła. Wnętrze stanowiło magazyn. Zalegały tam materiały budowlane, drewno z rusztowań, tarcica liściasta. Od 1 stycznia 1940 roku kościół został opodatkowany 3000 rubli za kwartał i tak do II kwartału. W 1941 roku suma podatku wyniosła 18 000 rubli i była to kwota niemożliwa do wypłacenia. Pomimo wysiłków parafian i nie tylko, widmo przejęcia kościoła przez sowietów zbliżało się. Opieka boska i Królowej Polski patronki tego kościoła czuwała nad nim. 22 czerwca 1941 roku wybuchła wojna pomiędzy dawnymi sprzymierzeńcami. Podatku nie trzeba wpłacać<sup>50</sup>.

Po zajęciu Białegostoku przez Niemców pod koniec czerwca 1941 r. ks. Abramowicz podjął decyzję o przeniesieniu wyposażenia z drewnianej kaplicy do nowego kościoła. Mimo iż zalegały w nim jeszcze materiały budowlane, w pierwszą niedzielę okupacji niemieckiej (29 czerwca) rozpoczęto odprawiać nabożeństwa w nowym kościele<sup>51</sup> i dalej prowadzono prace budowlane.

Wkroczenie Niemców odsunęło zagrożenia sowieckie, ale przyniosło inne niebezpieczeństwa. Jednocześnie otworzyło nowe pole działania. Działalność ks. Abramowicza była wielokierunkowa: duszpasterska, patriotyczna, charytatywna i społeczna. Pod przykrywką przedszkola w domu parafialnym pod kierunkiem Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny prowadzono tajną szkołę podstawową. Ksiądz proboszcz razem ze swymi wikariuszami, ks. Adolfem Frydrykiewiczem i ks. Piotrem Maziewskim, oraz siostrami misjonarkami pomagali ukrywać się Żydom, wydawali im podrobione dokumenty, a także dostarczali żywność do getta<sup>52</sup>. Dzięki ks. Abramowiczowi i siostrze misjonarkom w 1941 r. uratowano od rozstrzelania przez Niemców ponad 50 starców, których umieszczono na parterze domu parafialnego<sup>53</sup>.

Na podkreślenie zasługuje działalność patriotyczna ks. Abramowicza. W grudniu 1940 r., gdy NKWD wpadło na trop płk. Władysława Liniarskiego, znalazł on schronienie na plebanii św. Rocha. Pod koniec okupacji ukrywał się u ks. Abramowicza Józef Przybyszewski „Grzymała”, działacz Stronnictwa Narodowego. Tu też działały komórki legalizacyjne (Biuro Informacji i Propagandy AK – BIP), wystawiające podrobione dokumenty i metryki. Od grudnia 1940 r. aż do końca wojny ks. Abramowicz działał w konspiracji, w Związku Walki Zbrojnej, a potem w Armii Krajowej, pod pseudonimami „Stary” i „Romuald”. Pełnił też funkcję dziekana Okręgu Białostockiego AK. Za swoją działalność został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami i Krzyżem Walecznych<sup>54</sup>.

W czasie okupacji niemieckiej ks. Abramowicz był dwukrotnie więziony. 15 lipca 1943 r. został uwięziony jako zakładnik, razem z innymi księżmi i ludźmi świeckimi. Przebywał w więzieniu białostockim do 24 lipca. W tym czasie do uwięzienia, a może i do rozstrzelania, figurowali na listach okupanta księża Adolf Jan Frydrykiewicz, wikariusz z parafii św. Rocha, Mieczysław Kmita z parafii farnej. Zostali przestrzeżeni i schronili się. Uwięziono więc proboszczów ich parafii. Tego samego roku – 20 września – proboszcz św. Rocha został ponownie uwięziony. Zwolniono go 5 listopada 1943 r. dzięki łapówkom i staraniom parafian<sup>55</sup>.

Po wyzwoleniu ks. Abramowicz kontynuował prace przy świątyni. W uroczystość św. Rocha 18 sierpnia 1946 r. konsekrował ją abp Romuald Jałbrzykowski.

Prace wykończeniowe jednak trwały. Ponieważ projektant kościoła Oskar Sosnowski zginął 24 września 1939 r. w czasie bombardowania Warszawy przez Niemców<sup>56</sup>, dalsze prace prowadzono pod kierunkiem innych architektów, zwłaszcza Stanisława Bukowskiego. Według jego projektu ostatecznie została zrealizowana wersja wałów otaczających kościół i spływających ze wzgórza schodów. Także dwa ołtarze, Matki Boskiej Różańcowej i św. Antoniego, wykonano według jego projektów, a ołtarz św. Rocha – według projektu Aleksandra Welsa. Trzeba też zaznaczyć, że rzeźby Chrystusa Króla w kościele, Chrystusa Dobrego Pasterza i Matki Bożej z Dzieciątkiem na zewnątrz – są dziełem profesora Stanisława Horno-Popławskiego<sup>57</sup>

Po wojnie ks. Abramowicz pełnił wiele funkcji diecezjalnych. Arcybiskup metropolita wileński Jałbrzykowski, wydany przez władze sowieckie z Wilna, od lipca 1945 r. rządził Kościołem lokalnym z Białegostoku i 9 października 1945 r. mianował ks. Abramowicza dyrektorem Archidiecezjalnego Związku „Caritas”. W roku następnym (5 stycznia 1946) włączył go do grona Rady Administracyjnej Dóbr Kościelnych. W uznaniu zaś zasług arcybiskup zaliczył go do grona kanoników *de numero* Kapituły Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej. Dla budowniczego kościoła wystarał się też w Rzymie o godność prałata papieskiego. Nominacja papieška nosi datę 15 lutego 1947 r.<sup>58</sup>

Ksiądz Abramowicz pragnął zbudować także kościół św. Kazimierza na Antoniuku. Najpierw przeniósł na cmentarzu grzebalny św. Rocha tymczasową drewnianą kaplicę z czasów budowy kościoła na wzgórzu św. Rocha. W tej kaplicy, której dano tytuł św. Kazimierza, od 1949 r. odprawiano msze św. w niedziele i święta. W 1959 r. kaplicę tę powiększono prawie dwukrotnie, w rezultacie miała 17,80 m długości i 12,20 m szerokości. Stała się ona z czasem ośrodkiem erygowanej w 1977 r. parafii św. Kazimierza, a dziś znajduje się na tym miejscu kościół Wszystkich Świętych, wzniesiony przez ks. Tadeusza Krawczenkę. Ksiądz Abramowicz chciał też zbudować na Antoniuku dom dla księży emerytów pod nazwą Dom św. Kazimierza. Przy wejściu na cmentarz grzebalny zbudował murowany budynek, którego część władze państwowe w 1961 r. zabrały na ośrodek zdrowia, a w części zamieszkałi księża<sup>59</sup>. Obecnie dom ten służy za plebanię parafii Wszystkich Świętych.

W dniu 19 czerwca 1955 r. ks. Abramowicz bardzo uroczyście obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. Uczestniczyło w nim pięciu biskupów, 92 kapłanów i rzesze wiernych. Ze względu na licznie zgromadzonych wiernych mszę św. sprawowano na zewnątrz kościoła, a mimo to nie wszyscy się tu mieścili. Kazanie wygłosił biskup łódzki Michał Klepacz, który zaraz po wojnie był w Białymstoku dziekanem Wydziału Teologicznego, działającego razem z przeniesionym z Wilna Seminarium Duchownym. W czasie tych uroczystości na plebanii farnej zmarł abp Romuald Jałbrzykowski<sup>60</sup>.

Dziesięć lat później, w 1965 r., ks. Abramowicz obchodził uroczyście sześćdziesięciolecie kapłaństwa. Rok później jeszcze brał udział w uroczystościach milenijnych i gościł na plebanii św. Rocha dostojnych gości – biskupów z całej Polski, przybyłych do Białegostoku. Kolejne lata życia były naznaczone chorobą i cierpieniem, zwłaszcza od 1967 r. Był pod troskliwą opieką kapłanów, sióstr misjonek i siostrzeńca Alojzego Stankiewicza. Zmarł 4 czerwca 1969 r. Pogrzeb był bardzo uroczysty, przy wielkim udziale wiernych. Kazanie pogrzebowe wygłosił ks. Marian Jacewicz. Został pochowany przy kościele św. Rocha<sup>61</sup>.





11. Grób ks. A. Abramowicza przy kościele św. Rocha. Rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem, S. Horno-Popławski. Fot. T. Krahel, 2019  
Grave of Rev. A. Abramowicz in the grounds of the church of St. Roch. Statue of the Madonna and Child, S. Horno-Popławski. Photo: T. Krahel, 2019



Był postacią powszechnie szanowaną. Odnaczał się wielką gościnnością. Księży, którzy przybywali do kościoła, aby odprawić mszę św., zawsze zapraszał na śniadanie. Na plebanii był też pokój gościnny, w którym księża przyjezdni mogli przenoćować. Stwarzał atmosferę życzliwości i szacunku. Księża cieszyli się z nominacji na wikariuszy i prefektów w jego parafii. Mówiono: „Kogo władza kocha, tego śle do Rocha, a dla odbycia kary wysłała do fary”. Miał też swoiste poczucie humoru, co zresztą prezentował na ostatniej stronie „Jutrzenki” w rubryce „Trochę śmiechu bez grzechu”<sup>62</sup>.

W dniu 11 listopada każdego roku zapraszał biskupów i księży na uroczysty obiad z okazji imienin swego ojca Marcina. To spotkanie traktowano jako przyjęcie patriotyczne – z okazji dnia niepodległości.

Uroczystość w kościele św. Rocha w dniu 17 lutego 2019 r. z okazji stulecia odzyskania wolności przez Białystok i wcześniejsze podniesienie tej świątyni do godności bazyliki mniejszej oraz wpisanie jej 19 grudnia 2018 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej Andrzeja Dudę na listę pomników historii były też hołdem dla budowniczego – ks. Adama Abramowicza.

12. Tablica informująca o nadaniu kościołowi św. Rocha tytułu Pomnika Historii. Fot. T. Krahel, 2019  
Table informing about granting the church of St. Roch the title: Monument of History. Photo: T. Krahel, 2019

ANEKS

List prof. Oskara Sosnowskiego z 20 II 1925 r. do ks. Adama Abramowicza (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, kopia listu.)

Wielebny Księżę Kanoniku

Przed wojną jeszcze powziąłem ideę plastycznego ujęcia Litanii do N. Panny i w czasie tułaczki szereg szkiców rysunkowo opracowałem. Zapoznałem z nim p. Kazimierza Stabrowskiego, który w przyjaźni żyjąc ze ś.p. dyrektorem Karpowiczem za bytności w Rzymie o idei tej Mu wspomniał. Tenże zapalony do niej, zaraz w kościele, gdzie się znajdowali, obietnicę solenną złożył i w swej ksiązce do nabożeństwa wpisał, że myśl całą w czyn wcieli i na ziemiach Rzplitej w szeregu miast zrealizuje. Za pośrednictwem Patriarchy Zalewskiego uzyskał błogosławieństwo dla przedsięwzięcia zmarłego Ojca Świętego i obietnicę szczególnych odpustów dla świątyń, które postawione zostaną.

Jakoż po przyjeździe do Kraju ś.p. dyr. Karpowicz zabrał się do opracowania przedsięwzięcia, powołał Komitet naczelny, lecz dalszą pracę Jego nad tworzeniem komitetów prowincjonalnych śmierć przerwała, tem nie mniej zobowiązał On syna do wypełnienia ślubu, który sam uczynił.

O prawdzie słów moich świadczyć może szereg osób wtajemniczonych w organizację przedsięwzięcia przez zmarłego, a w pierwszym rzędzie żona Jego, p. Kazimierz Stabrowski i ks. abp Ropp, który przemawiając na pogrzebie ś.p. Karpowicza z ambony wzmiankował ogólnikowo o ślubie zmarłego.

Stosunek ze mną ustalony, jego projektodawcą i naczelnym architektem kierownikiem wszystkich gmachów, jakie pod wezwaniem Litanii powstać miały. Warunki były omówione po kilkakrotnych rozmowach, szkic generalny rozmieszczenia budynków, jakie na początek w Białymstoku miano budować w myśl życzeń zmarłego, wykonany przeze mnie – przez Niego przyjęty.

Ten to szkic rozmieszczenia (bynajmniej nie projekt) przesłałem na żądanie p. Karpowicza juniora z warunkami, jakie ze ś.p. Ojcem omówione już były ... życzenia pomyślnego doprowadzenia budowy do skutku oraz szczęśliwego urzędowania na Nowem stanowisku z całego serca składam.

Z wysokim poważaniem  
(-) Oskar Sosnowski

PRZYPISY

<sup>1</sup> Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk (dalej: BLAN), F 318 – 28713, Curriculum vitae ks. Adama Abramowicza.

<sup>2</sup> Służba w wojsku carskim trwała aż 25 lat. Za udział w wojnie krymskiej Marcinowi Abramowiczowi skrócono czas służby do lat 17.

<sup>3</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku (dalej: AAB), Wspomnienia długoletniego budowniczego kościołów ks. prałata Adama Abramowicza, s. 21-25 [mps].

<sup>4</sup> Tamże, s. nlb. 31-32.

<sup>5</sup> AAB, Złoty jubileusz księdza prałata Adama Abramowicza proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku 19 czerwca 1955 roku, s. nlb. 5.

- <sup>6</sup> BLAN, F 318 – 28713, Curriculum vitae. We Wspomnieniach... (s. 2) pisze o 780 parafianach.
- <sup>7</sup> *Elenchus omnium ecclesiarum et universi cleri Dioeceseos Vilnensis pro Anno Domini 1910 cocsnscriptus* [w:] *Directorium [...] pro Diocesi Vilnensi in annum Domini MCMXI*, Vilnae 1910, s. 186.
- <sup>8</sup> [https://radzima.org/pl/miejsce\\_comm/1868.html](https://radzima.org/pl/miejsce_comm/1868.html) [dostęp: 10 IV 2019].
- <sup>9</sup> Klasztor franciszkanów w Grodnie po powstaniu styczniowym został jedynym klaszturem męskim w diecezji wileńskiej i służył za więzienie dla księży skazanych przez władze carskie.
- <sup>10</sup> BLAN, F 318 – 28713, Curriculum vitae.
- <sup>11</sup> AAB, Wspomnienia..., s. 3.
- <sup>12</sup> BLAN, F 318 – 28713, Curriculum vitae.
- <sup>13</sup> Budowę kościoła w Uhowie rozpoczął przed I wojną światową ks. Stanisław Klim.
- <sup>14</sup> *Pamiętnik z działalności budowniczej kościołów w Polsce przez Ks. Prałata Adama Abramowicza*, [b.m.r.], s. 8.
- <sup>15</sup> *Schematyzm archidiecezji białostockiej*, Białystok 2014, s. 429.
- <sup>16</sup> *Pamiętnik...*, s. 8.
- <sup>17</sup> J. Kloza, J. Maroszek, *Dzieje Goniądza w 450 rocznicę praw miejskich*, Białystok–Goniądz 1997, s. 109.
- <sup>18</sup> Tamże, s. 109.
- <sup>19</sup> *Pamiętnik...*, s. 12.
- <sup>20</sup> W. Kulesza, *Ksiądz prałat Adam Abramowicz jako proboszcz parafii św. Rocha w Białymstoku (1925–1969)*, Lublin 1997 [mps.], s. 16; W. Andrejkowicz, *Jubileusz 25-lecia kapłaństwa proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku ks. kanonika A. Abramowicza (1905–1930)*, „Jutrzenka Białostocka” 1930, nr 5, s. 6.
- <sup>21</sup> M. Orłowicz, *Przewodnik ilustrowany po województwie białostockim*, Białystok 1937, s. 197.
- <sup>22</sup> To Curriculum vitae napisał ks. A. Abramowicz 3 XI 1926 r. Białymstoku.
- <sup>23</sup> P.P. Zalewski, *Dzieje parafii Downary 1925–1982*, Warszawa 2002, s. 6 [mps].
- <sup>24</sup> *Præsentibus litteris Reverentiam Tuam Illustrissimam, secundum petitionem tuam, nominamus parochum in Białystok penes ecclesiam S. Rochi creandae parroeciae causa ea lege, ut ad tempus etiam paroeciam in Goniądz administrators, Episcopus Vilnensis, Vilnae die 9 februarii 1925 an.*, nr 456 (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, odpis dokumentu nominacyjnego dla ks. A. Abramowicza).
- <sup>25</sup> AAB, Ze wspomnień o moim ojcu (Teczka: Parafia św. Rocha).
- <sup>26</sup> AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, dokument erekcyjny.
- <sup>27</sup> W. Kulesza, *Ksiądz prałat Adam Abramowicz...*, s. 17.
- <sup>28</sup> K.A. Jabłoński, *Katedra białostocka – jeden wiek w dziejach budowli* [w:] *Bazylika katedralna w Białymstoku*, red. T. Krahel, Białystok 2005, s. 26–32.
- <sup>29</sup> *Białystok. Parafia św. Rocha*, wstęp i oprac. J. Maroszek, Białystok 2001, s. I–II.
- <sup>30</sup> E. Kisiel, *Złoty jubileusz istnienia parafii św. Rocha w Białymstoku*, WKAB 1975, nr 2–3, s. 205.
- <sup>31</sup> AAB, Księgi metryczne dekanatu białostockiego z 1927 r. (odpisy).
- <sup>32</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta. Architektura i urbanistyka Białegostoku w latach 1795–1939*, Białystok 2018, s. 273.
- <sup>33</sup> A. Abramowicz, *Dziwolągi w sztuce kościelnej*, „Jutrzenka Białostocka” 1930, nr 6, s. 2.
- <sup>34</sup> AAB, Wspomnienia..., s. 7.
- <sup>35</sup> M. Dolistowska, *Konkurs na kościół św. Rocha w Białymstoku. Idea świątyni i projekty jej realizacji a główne nurty stylistyczne w architekturze sakralnej II Rzeczypospolitej*, „Architecturae et Artibus” 2016, nr 2 (28), s. 20–21.
- <sup>36</sup> AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku, kopia listu.
- <sup>37</sup> K. Kalinowski, *Litania kamienna. List otwarty do J. Em. Kard. Prymasa Polski*, „Czas” 1927, nr 185 (15 VIII). Zob. J. Maroszek, *Białystok. Parafia Świętego Rocha*, Białystok 2001, s. 6–8.
- <sup>38</sup> Z. Landau, *Karpowicz Józef* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 12, s. 117.
- <sup>39</sup> L. Skalska-Mieczek, *Stabrowski Kazimierz* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 61, s. 275.
- <sup>40</sup> Ks. Jan Nieciecki uważa, że jego pędzla jest też obraz św. Kazimierza w górze tegoż ołtarza św. Antoniego.
- <sup>41</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta...*, s. 275.
- <sup>42</sup> AAB, *Monografia parafii świętego Rocha w Białymstoku*, s. 3 [mps]. Nie jest to właściwa monografia, lecz szereg chronologicznie podanych informacji na 10 stronach maszynopisu na temat parafii i budowy kościoła od 1925 do 1948 r.
- <sup>43</sup> Tamże, s. 4–5.
- <sup>44</sup> Tamże.
- <sup>45</sup> Tamże, s. 4.

- <sup>46</sup> W. Kulesza, *Książd prałat Adam Abramowicz...*, s. 26.
- <sup>47</sup> M. Dolistowska, *W poszukiwaniu tożsamości miasta...*, s. 276.
- <sup>48</sup> Z. Jakimowicz, *Moje wspomnienia o ks. Adamie Abramowiczu* (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha w Białymstoku).
- <sup>49</sup> A. Stankiewicz, *Odważnych Bóg wspomaga* (AAB, Teczka: Parafia św. Rocha).
- <sup>50</sup> Z. Jakimowicz, *Moje wspomnienia...* Zob. J. Maroszek, *Białystok. Parafia świętego Rocha*, s. 18. Sowietci nakładali duże podatki nie tylko na kościoły, ale i osobiste na księży.
- <sup>51</sup> Tamże.
- <sup>52</sup> B. Mark, *Ruch oporu w getcie białostockim*, Warszawa 1952, s. 194; W. Kulesza, *Książd prałat Adam Abramowicz...*, s. 64.
- <sup>53</sup> A.T. Gronkiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Misjonek Świętej Rodziny w latach 1939–1947*, [Roma] 1979, s. 65.
- <sup>54</sup> *Udział kapelanów wojskowych w drugiej wojnie światowej*, red. J. Humeński, Warszawa 1984, s. 477; K. Li-twiejko, *Działalność społeczno-oświatowa Kościoła w południowo-zachodniej części archidiecezji wileńskiej w latach 1939–1945*, Lublin 1984, s. 22–24 [mps].
- <sup>55</sup> T. Krahel, *Martyrologia duchowieństwa archidiecezji wileńskiej 1939–1945*, Białystok 2017, s. 6, 143, 213.
- <sup>56</sup> U. Kraśnicka, *Kościół – pomnik. Kościół na wzgórzu św. Rocha – pomnik wdzięczności za odzyskaną niepodległość*, Białystok [b.r.], s. 65.
- <sup>57</sup> E. Kisiel, *Złoty jubileusz...*, s. 207–208.
- <sup>58</sup> AAB, Teczka personalna ks. A. Abramowicza.
- <sup>59</sup> AAB, Parafia św. Rocha; E. Kisiel, *Złoty jubileusz...*, s. 209–210.
- <sup>60</sup> *Jubileuszowy obchód 50 lat kapłaństwa ks. Adama Abramowicza, prałata papieskiego, honorowego kanonika kapituły i proboszcza parafii św. Rocha w Białymstoku*, „Wiadomości Kościelne” 1957 nr 7, s. 191.
- <sup>61</sup> A. Stankiewicz, *Postowie [w:] Pamiętnik z działalności budowniczej...*, s. 21–27.
- <sup>62</sup> W tym też stylu w sprawozdaniu z życia parafii w czasie wizytacji przed wojną powiedział, że był w parafii jeden dom publiczny, ale dodał: Dzięki Bogu, ostatnio przeniósł się na teren parafii farnej.

#### REV. ADAM ABRAMOWICZ – CONSTRUCTOR OF THE BASILICA OF ST. ROCH IN BIAŁYSTOK

Rev. Adam Abramowicz was born on 2 February 1881 in Żośle (Lithuania) in the family of Marcin and Cecylia, born Songin. He graduated from the Wilno Seminary, took holy orders in 1905, and subsequently worked for a year as the vicar of Słonim and then as parish priest in Dereczyn, where he erected a brick church. Ejected by the tsarist authorities in 1917, Rev. Abramowicz became the parish priest of Uhowo in the deanery of Białystok, where he completed the construction of the local church. The next place of employment was Goniądz, where he arrived in 1921. Here Rev. Abramowicz began to rapidly build the church of St. Agnes according to a project by Prof. Oskar Sosnowski. The church was consecrated on 15 September 1924 by bishop of Wilno Jerzy Matulewicz, who on 9 February 1925 appointed Rev. Abramowicz the parish priest of St. Roch in Białystok.

Rev. Abramowicz assumed the post in May 1925 and immediately commenced preparations for erecting a new church, which he envisaged as a monument of gratitude for the renaissance of independent Poland, and chose a project by Oskar Sosnowski. The church building was conceived as a visual art vision of the “Morning Star / *Stella matutina*”. Construction work was initiated in the spring of 1927 and was still not completed at the time of the outbreak of the Second World War. Nonetheless, services were held already in 1941. As the parish priest Rev. Abramowicz rescued Jews and offered them refuge. He also fulfilled the function of chaplain of the Home Army Białystok Area (using the pseudonyms: “Stary” and “Romuald”).

At the time of the German occupation Rev. Abramowicz was twice incarcerated in the Białystok prison.

In the wake of liberation Rev. Abramowicz continued the earlier initiated construction work, and Archbishop Romuald Jałbrzykowski consecrated the church on the name day of St. Roch (18 August 1946). Rev. Adam Abramowicz died in 1969 and was buried in the grounds of the church of St. Roch.